

Sławomir Koper, Gwiazdy kina PRL

„Epoka Polski Ludowej jest prawdziwym rajem dla historyka, polska kinematografia osiągnęła wtedy bardzo wysoki, światowy poziom, a talenty wielu reżyserów i aktorów rozblęły pełnym blaskiem”. Na ostatnim spotkaniu Dyskusyjnego Klubu Książki Nad Lipą naszą lekturą była książka *Gwiazdy kina PRL*, autorstwa Sławomira Kopera. Bohaterami tej publikacji są ludzie filmu, ikony rodzimej kinematografii — Pola Raksa, Andrzej Wajda, Tadeusz Łomnicki, Bogumił Kobiela, Daniel Olbrychski, Jerzy Skolimowski, Beata Tyszkiewicz. Autor ze znaną sobie swadą kreśli ich wyjątkowe sylwetki, opisując wzloty i upadki gwiazd srebrnego ekranu.

Książka *Gwiazdy kina PRL* przypomina czasy, gdy „Za jej Poli Raksy twarz, każdy by się zabić dał” i gdy całe społeczeństwo dyskutowało o tym, czy Olbrychski może zagrać Kmicica. Jednak, mimo że pisarz, korzystając z różnych źródeł, starał się swych bohaterów przedstawiać obiektywnie, *Gwiazdy kina PRL* to bardziej „pudelek historyczny” niż kompletne opracowanie tematu. Książka ta to bardziej zbiór anegdot bądź notatek „przytoczonych w sposób mniej lub bardziej uporządkowany, pozbawiony jakiejś nadrzędnej konstrukcji, która by stworzyła z niej zwarte, zamknięte dzieło”.

Co sądzą o niej Klubowicze? Zdaniem pani Stanisławy nie jest to proza wysokich lotów. Ze zdziwieniem przeczytała o zaangażowaniu aktorów w sprawy polityczne, przybliżyła także epizod związany ze wspólnymi badaniami terenowymi Romana Reinfussa i Andrzeja Wajdy oraz wernisażem wystawy rysunków twórcy polskiej szkoły filmowej. Pan Leszek przywołał postać Poli Raksy. Obszerną analizę książki, zwłaszcza rozdział o Małym Rycerzu Tadeuszu Łomnickim, przygotował pan Stanisław Bystrowicz. Według niego to, co robił jako aktor i reżyser było wspaniałe. Postać Łomnickiego wspomniała także pani Basia, powiedziawszy „Król Lear umarł na scenie”. Pani Elżbieta zwróciła uwagę na wiele cytatów. W opinii pani Albiny książka jest lekką lekturą, po którą warto sięgnąć, by wspominać minione czasy. Pani Maria dowiedziała się z niej wielu ciekawych rzeczy, zaś pani Anna uznała, że ją bardziej interesuje aktor i jego gra niż życie prywatne. Natomiast pan Piotr odniósł się do konfliktu między Jerzym Skolimowskim a Beatą Tyszkiewicz. Według niego Sławomir Koper nie jest do końca wiarygodny.

Ze świata filmu przenieśliśmy się w świat poezji. Nasz klubowy poeta — pan Leszek Chrapkiewicz — przeczytał nam kilka wierszy swojego autorstwa. Oto jeden z nich — wiersz *Jesienny spacer*, który przywołał klimat odchodzącej, złotej polskiej jesieni.

Jesienny spacer

Idę na spacer z moją dziewczyną,
Jak pięknie tak jest razem iść.
Puchate chmury na niebie płyną,
A z drzew opada rudy liść.

W naszym parku jest ślicznie
I romantycznie.
Rdzawe złoto ściele się
I szurać nim możemy pod butami.
Jesienny bukiet w rękach masz,
A u stóp wiewiórki dwie.

Słońce przesiewa się plamami,
Coraz więcej tych plam,
A liści trochę mniej.
Jesień jak barwny jest dywanik,
Kolorami jej więc cieszymy się.

Wkrótce ostatnie już kasztany
Z łoskotem zlecą niczym rudy grad.
I czekać znów będziemy cały rok
Na piękną jesień, złotą jak ta.

Wracajmy do domu przez ławę, ulicą
Rzeki szum zostaje za nami, a my
Wrócimy tu, gdy zimą spadnie śnieg.
Okiścią białą, otuli park.
Ale to już będzie inna bajka.

